

Fenix, Ptaki i Ryby (prod. Radonis)

Zawsze latają wysoko
A naostrzone szpony
Oznaką brania od życia
Brutalny konsumpcjonizm
Jeszcze nie czas na bachory
A tym bardziej by upaść
Niektóre zaobrączkowane żeby w parze tu fruwać
Ale nie na stałe
To ich nie trzyma tak mocno
Wychowane w domu ponad szara rzeczywistością
Buńczuczne
Czasem dumne
Pewni wygranej
Wystrojeni w piórka, choć to nie rdzenni Amerykanie
Dużo gadają
Przebojowi jak mój band
Wysoko ustawiony może ci zrobić co chce
Patrzą na innych z góry
Dobry jest każdy czas
Żeby polować niektóre zwiedzają cały świat
Są też ci mocni w gębie
Mogą cię pobić w grupie
Ale wyśpiewują wszystko żeby chronić swój kuper
I się nastroszę
Jak wiedza, że nie możesz ich dopaść
Za jakiś hajs chętnie zanurzają noski w prochach
W szkole byli orłami,
Niektórzy mogą być wielcy
Inni ciągle czegoś chcą
Pierdolone sępy
Obym ja był lepszy a nie tylko jednym z nich
Bo moja ksywka nie oznacza, że chce taki być

To tylko ja i ty
To my, ptaki i ryby
To my, ptaki i ryby
To my, ptaki i ryby
/2x

I choćbyś bronił się
To ten świat zmusza nas byśmy niemi byli
A bez ?
Wszyscy tak samo
Bo jedni i drudzy nie mają rąk